Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | CZWARTEK 27 LIPCA 1950 ROKU. | Nr 204

JEDNOŚĆ WSZYSTKICH SIŁ POKOJU

zadecyduje o zwycięstwie obozu postępu

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Ochaba na wielkiej manifestacji ludności Berlina

BERLIN (PAP) — Jak już podawaliśmy, w związku z zakończeniem III zjazdu SED odbyło się w Berlinie wielkie publiczne zebranie z udziałem niezliczonych tłumów mieszkańców Berlina.

Członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, **Wang-Siao-hsiang**, pozdrowił uczestników wiecu w imieniu partii komunistycznej i narodu chińskiego, podkreślając, że **naród chiński z żywym zainteresowaniem śledzi rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stworzenie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej** — powiedział mówca — **ułatwiło stworzenie nowych przyjaznych więzów między obu krajami.** Nastąpi teraz szybki rozwój współpracy gospodarczej i stosunków handlowych. **Oba kraje wiją że wspólna walka o sprawę pokoju i demokracji światowej.** Wystąpienie swoje Wang-Siao-hsiang zakończył okrzykiem na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pokoju i demokracji światowej.

Następnie zabrał głos delegat Polski, sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. **Edward Ochab.**

Przemówienie tow. Edwarda Ochaba

Trzeci zjazd Niemieckiej Socjalistycznej *Partii* Jedności wzmacnia ducha ofensywnego i wzbogaca najlepsze tradycje niemieckiej klasy robotniczej. Tak niewątpliwie odczuwają to miliony ludzi pracy Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii — w których imieniu witam Was jak najserdeczniej.

Nie zapominamy o zbrodniach faszystów hitlerowskich, lecz znamy ich źródła. Wiemy, kto jest naprawdę winnym. I dlatego obce nam jest hasło polskiej szlachty i polskiej burżuazji, że „jak świat światem, Niemiec nie będzie Polakowi bratem", hasło, które, usiłowano wpoić narodowi polskiemu. **Polska klasa robotnicza odrzuca to hasło na ten sam śmietnik historii, na którym znaleźli się polscy faszyści i szowiniści, reakcjoniści i wyzyskiwacze oraz cała ich ideologia. Polscy robotnicy widzą w niemieckich proletariuszach swych braci klasowych, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej witają państwo nowego typu, państwo otwierające nową epokę w dziejach Niemiec, państwo antyfaszystowskie i antyimperialistyczne, które podobnie jak Polska Ludowa, w oparciu o potężny Związek Radziecki, wkroczyło zdecydowanie na drogę pokoju i przyjaźni między narodami.**

Następnie mówca wspomina o daremnych usiłowaniach lokajów imperializmu w rodzaju Mikołajczyków i Adenauerów, których zadaniem jest szykowanie gruntu dla nowych prowokacji wojennych. **Widok dywizji amerykańskich, które w Korei uciekają w rekordowym tempie** - powiedział tow. Ochab - **nie jest dobrą reklamą dla imperialistycznych businessmanów i poszukiwaczy mięsa armatniego.**

Mylą się pozbawieni honoru i rozumu gangsterzy amerykańscy, że barbarzyńskie masakrowanie tysięcy kobiet i dzieci koreańskich może skłonić do kapitulacji walczące o wolność narody Azji i Europy. **Rozwój wydarzeń dowodzi, że gniew i oburzenie narodu sprawia, iż anglosascy epigoni hitleryzmu skończą w taki sam sromotny sposób. jak faszyści spod znaku swastyki.**

Niechaj gangsterzy amerykańscy i ich pachołkowie wiedzą, że **nie ma siły, która by mogła podważyć istniejącą i ustaloną granicę na Odrze i Nysie. Granica ta stanowi podstawę trwałej współpracy Polski ludowo-demokratycznej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Słowa te setki tysięcy uczestników manifestacji przyjęły entuzjastycznymi owacjami.

Przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego — mówił w dalszym ciągu polski mówca — **jest źródłem naszych sukcesów. Robotnicy polscy z radością patrzą na powstanie pierwszego w historii, prawdziwie demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego, które jest nie tylko naszym sąsiadem, lecz również naszym faktycznym sojusznikiem i przyjacielem.**

Podkreślając, że zjednoczenie Niemiec pod kierownictwem klasy robotniczej niewątpliwie nastąpi **mówca zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni polskich i niemieckich mas pracujących, na cześć solidarności bojowej sił pokojowych narodu niemieckiego z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.**

Po Edwardzie Ochabie przemówił sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch —**Palmiro Togliatti.** Togliatti. podkreślił, że III zjazd SED stanowi wielki wkład czołowego oddziału niemieckiej klasy robotniczej w walkę o stworzenie jednolitych, niepodległych. miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Na wiecu wystąpił również sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii, **Harry Pollitt** i sekretarz Komunistycznej Partii Francji, **Jean Duclos.** Obaj mówcy stwierdzili, że **masy pracujące Anglii i Francji nigdy nie będą walczyć po stronie imperialistów przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.**

Na zakończenie zabrał głos **Wilhelm Pieck,** podkreślając, że w obliczu interwencji amerykańskiej w Korei, III zjazd SED powziął decyzję jeszcze bardziej zdecydowanej walki o pokój. Jak najbardziej poważnym niebezpieczeństwem dla pokoju jest obecność wojsk amerykańskich, a także amerykańskich czołgów, samolotów i innej broni w samym środku Europy — w Zachodnich Niemczech i w zachodnim Berlinie. **Ludność Zachodnich Niemiec żąda aby Amerykanie niezwłocznie ustąpili z Zachodnich Niemiec, tak jak naród koreański żąda aby Amerykanie poszli sobie z Korei. Protestuję kategorycznie w imieniu wszystkich obecnych** —oświadczył Pieck **przeciwko pozostawaniu wojsk amerykańskich w zachodnim Berlinie**

Pokój i budowa nowego życia celem narodu niemieckiego

Uchwały III zjazdu SED

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w poniedziałek po południu zakończyły się obrady III zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Na posiedzeniu poniedziałkowym uchwalono jednogłośnie rezolucję w sprawie zadań SED w obecnej sytuacji. Rezolucja zatwierdza program polityki partii w walce o pokój i jedność Niemiec.

Delegaci uchwalili jednomyślnie nowy statut partii, który ma istotne znaczenie dla przekształcenia SED w partię nowego typu.

Ponadto jednomyślnie zatwierdzono 5-letni Plan rozwoju gospodarki narodowej NRD.

Zjazd uchwalił również tekst manifestu do narodu niemieckiego.

Nowa wojna imperialistyczna — czytamy m. in. w manifeście — przyniosłaby Niemcom jedynie śmierć i zagładę. **Celem narodu niemieckiego jest pokój i budowa nowego życia. O pokój należy jednak walczyć. Pokoju należy bronić. Na czele potężnego obozu walczącego o pokój stoi naród radziecki. Obowiązkiem Niemców jest uczestniczyć w walce o pokój, wytężyć wszystkie siły celem utrwalenia pokoju w Europie. W ten sposób wymażemy naszą historyczną winę i zapewnimy Europie pokój. W walce tej musi brać udział cały naród niemiecki. Jak długo jednak Niemcy są rozbite, jak długo część narodu niemieckiego ma być armią kolonialną imperializmu, tak długo Niemcy będą ogniskiem niepokoju w Europie.**

Centralnym zagadnieniem pracy SED jest zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych. W dążeniu do tego SED współpracuje w ramach bloku antyfaszystowsko - demokratycznego i w ramach Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z wszystkimi siłami demokracji i pokoju.

Manifest kończy się apelem o kontynuowanie walki w obronie pokoju, o dalsze zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim, o przygotowanie się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Trójkąt ostatniej nadziei

Ofensywa Koreańskiej Armii Ludowej przeciwko imperialistycznemu agresorowi amerykańskiemu przyniosła nowe, wielkie sukcesy. Całe wybrzeże zachodnie zostało oswobodzone z napastniczych wojsk Mac Arthura i przednie oddziały koreańskie znajdują się już w odległości niecałych 30 km na północ od Sunchon — portu, położonego na południowym wybrzeżu Korei.

Manewr oskrzydlający wojsk północno - koreańskich — donosi korespondent Reutera — posuwających się wzdłuż południowo - zachodnich równin Korei, poważnie zagraża głównemu amerykańskiemu obszarowi obrony. Obserwatorzy wyrażają pogląd, że ten nowy obszar obrony zamknięty jest trójkątem, który biegnie od portu Fusan do Tejdżu. a stamtąd do Pohang na wybrzeżu wschodnim. Ten trójkąt to zaledwie dziesiąta część terytorium, jakie imperialiści amerykańscy kontrolowali za pośrednictwem swej kukły, Li Syn Mana, zanim zdecydowali się na zbrojną napaść na Ludowo-Demokratyczną Republikę Koreańską. Ten trójkąt obronny — to trójkąt ostatniej nadziei utrzymania przyczółka na Korei przez imperialistów amerykańskich.

Tłumiona przez żelazną cenzurę Achesona i Johnsona prasa **amerykańska podniosła znów głośny lament.** — „TO NAJBARDZIEJ UPOKARZAJĄCA I NAJBARDZIEJ KOSZTOWNA PORAŻKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W KOREI" — **pisze korespondent „New York Herald Tribune", Bigart.**

— **„Może być mowa — sekunduje mu angielski kolega z „Daily Mail"** — o możliwości utrzymania na wschodnim wybrzeżu portów Fusan **i Pohang, ale nieprzyjaciel atakuje w takim tempie, a wojska amerykańskie są rozrzucone na tak szerokim froncie, że nie bardzo widać, jak będą mogły ufortyfikować tę pozycję przed pojawieniem się Koreańczyków. „Times" stwierdza, że „nie można wręcz dostatecznie podkreślić powagi sytuacji".**

Tak przedstawia się sytuacja wojskowa. A polityczna?

Tę najlepiej charakteryzują drakońskie zarządzenia Mac Arthura w odniesieniu do ludności cywilnej terenów jeszcze okupowanych przez wojska amerykańskie. Na tej ludności wyładowuje się wściekłość uciekających żołnierzy Mac Arthura. Ludności cywilnej nie wolno opuszczać domów, z wyjątkiem dwóch godzin dziennie. Wszystkie szkoły i sklepy zamknięte, roboty polne przerwane. Agresorzy boją się ludności koreańskiej. Agresorzy boją się, bo cała Korea skupiona jest dokoła legalnego rządu ludowego Kim Ir Sena; agresorzy boją się, bo widzą, z jakim utęsknieniem oczekują Koreańczycy oddziałów Ludowej Armii Wyzwoleńczej.

Sytuację polityczną charakteryzuje również stanowisko wasali, którzy usłużnie potakują swemu dolarowemu mocodawcy, ale nie kwapią się z udzieleniem mu jakiejkolwiek pomocy.

„Sunday Chronicle" i „Combat" przypuszczają, że Londyn najwyżej wyśle „symboliczne siły" w liczbie 3 tys. żołnierzy. We Francji nawet przedstawiciel wojowniczego de Gaulle w parlamencie, Palevsky, wyraził „ubolewanie", że stan francuskich sił zbrojnych nie pozwala na wysłanie wojsk lądowych na Koreę.

Premier Syrii oświadczył, że kraj jego nie zamierza odpowiedzieć na apel Trygve Lie w sprawie dostarczenia wojsk na Koreę. Egipt potwierdził swą decyzję zachowania neutralności w konflikcie koreańskim. Podobnie Iran. Rządy Unii Południowo - Afrykańskiej, Brazylii i Yemenu w ogóle nie odpowiedziały na coraz bardziej rozpaczliwy apel. Nawet reakcja japońska bardzo ochłodła w zapałach i zaczyna mówić o konieczności większej ostrożności w tym konflikcie.

Nie dziwmy się więc wściekłości, jakiej nie potrafi ukryć reakcyjna prasa amerykańska. „Chicago Tribune" np. pisze: „W tydzień po apelu Trygve Lie nadeszło 8 czy 9 odpowiedzi od 52 państw, które poparły wojnę p. Trumana i wszystkie odpowiedzi odmowne..."

Cóż bowiem dano do dyspozycji imperialistów amerykańskich w tej ciężkiej godzinie? Oferty wykolejeńców emigracyjnych wolnej Europy, którzy zgłaszają się do wojska Mac Arthura, ambulans szwedzki, belgijskie samoloty transportowe dla obsługi linii USA — Korea i niewiele więcej.

Potężny front obrońców pokoju, wolności i prawa ludów do samookreślenia coraz bardziej ogranicza „trójkąty obronne" imperialistów.

(log)

Kołchoźnicy radzieccy

przedterminowo wykonali plan dostaw zbóż

MOSKWA (PAP) — Kampania żniwna w południowych okręgach ZSRR dobiega już końca.

Meldunki napływające z republik środkowo - azjatyckich, z Azerbejdżanu, Gruzji, Ormiańskiej SRR i północnego Kaukazu donoszą o **przedterminowym wykonaniu planu dostaw zbożowych przez liczne kołchozy i sowchozy.** W licznych kołchozach rozpoczęto już wydawanie zaliczek w naturze na poczet dniówek obrachunkowych. **W kołchozach obwodu krasnodarskiego wysokość zaliczek wynosi około 1.000 kg. zboża na każdą rodzinę kołchozową.**

Do wspólnej akcji w obronie pokoju

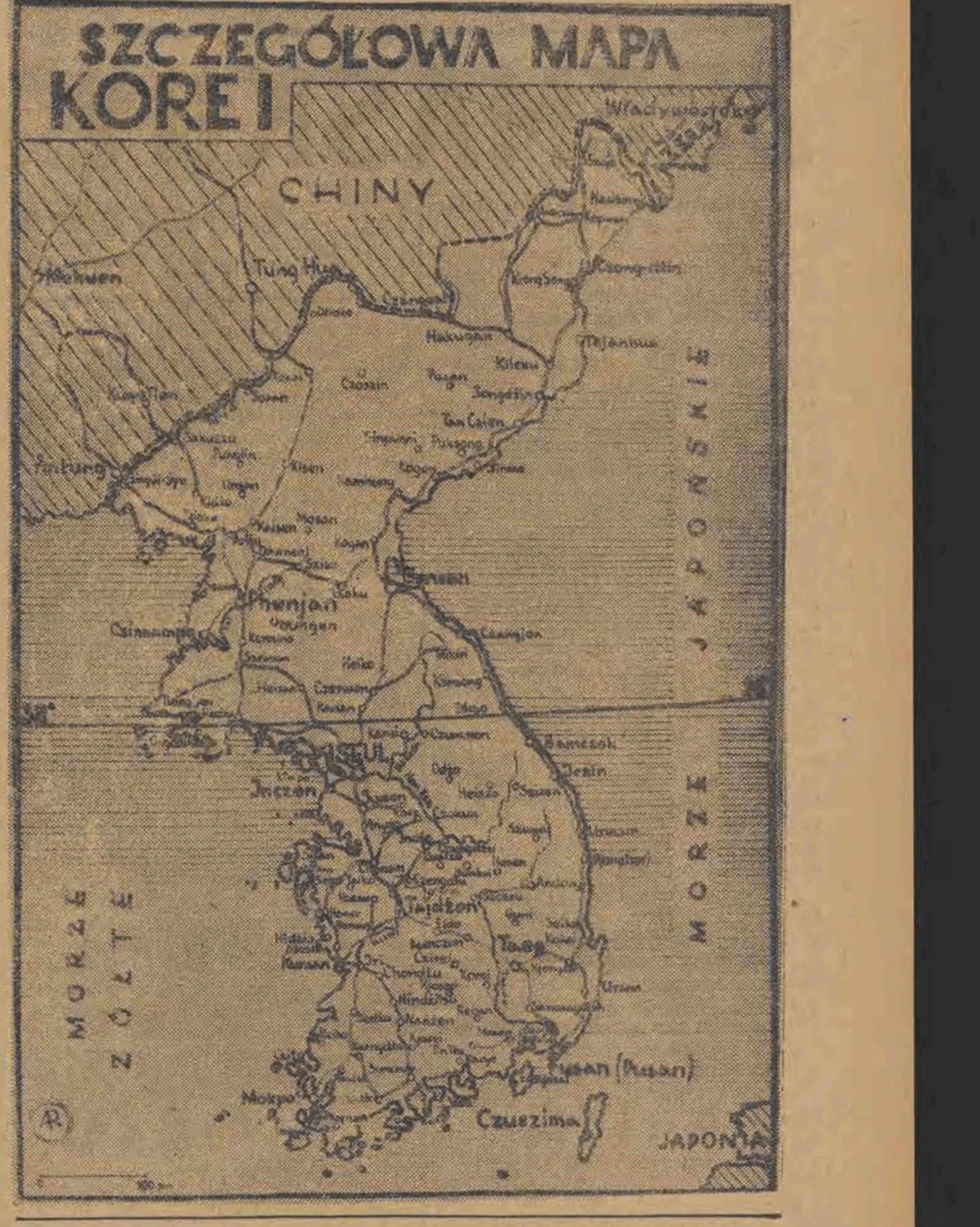
nawołuje odezwa MOD wszystkich dziennikarzy świata

PRAGA (PAP). — Sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — Hronek ogłosił odezwę MOD do wszystkich uczciwych dziennikarzy świata.

Odezwa głosi m. in.:

Dziesiątki tysięcy uczciwych dziennikarzy, członków MOD, którzy służą z oddaniem i bez kompromisu sprawie pokoju, podpisało już Apel Sztokholmski. MOD wezwała jednak również w interesie pokoju, by Apel Sztokholmski podpisały także te organizacje, które wycofały się z Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Wzywamy dziennikarzy, którzy pozostają wciąż jeszcze w szeregach niezdecydowanych, by przyłączyli się do nas w obronie pokoju. Wzywamy dziennikarzy, którzy pracują jeszcze dla monopoli prasowych, przygotowujących wojnę, by zbadali własne sumienie i by zrozumieli, że również oni za pomocą swych piór i mózgów torują drogę do straszliwej rzezi i cierpień niewinnych ludzi. Spoczywa na nich bardzo ciężka odpowiedzialność.



Zwycięska ofensywa wojsk Ludowej Korei

Wyzwolenie szeregu dalszych miast

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera przy sztabie Mac Arthura donosi, że **wojska północno - koreańskie na zachodnim odcinku frontu posuwają się szybko naprzód i zajęły szereg miejscowości, m. in. miasta Haenam i Kurye.**

Z Kurye oddziały wojsk północno-koreańskich skręciły na wschód w kierunku Sunczon.

Na froncie centralnym **wojska północno - koreańskie zajęły miasto Poun.**

ROZKAZ DZIENNY GENERAŁA KIM IR SENA

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjan, generał Kim Ir Sen, dowódca naczelny koreańskiej Armii Ludowej ogłosił rozkaz dzienny, w którym gratuluje formacjom Armii Ludowej z okazji wspaniałego zwycięstwa pod Taidżonem.

WSPÓLNE OŚWIADCZENIE KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH W KOREI

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, korespondenci zagraniczni „Humanite" (Francja), „Daily Worker" (Anglia) i „Dżennin dżibao" (Chiny), złożyli wspólne oświadczenie, w którym wyrażają najenergiczniejszy protest przeciwko bombardowaniu, dokonywanemu przez Amerykanów w Korei.

Uroczysta akademia w Tiranie z okazji Tygodnia Przyjaźni Albańsko-Polskiej

TIRANA (PAP). — Uroczysta akademia w Tiranie zainaugurowała Tydzień Przyjaźni Albańsko - Polskiej.

Na akademię przybył m. in. premier rządu albańskiego **Enver Hodża.**

Referat poświęcony 6 rocznicy Manifestu PKWN i przyjaźni albańsko - polskiej wygłosił albański wiceminister spraw zagranicznych — **Michał Prifti.**

Długotrwałymi oklaskami nagrodzono w części artystycznej występy artystów polskich — Hess-Bukowskiej, Adamczewskiego i Otoczko.

5-letni Plan gospodarczy NRD planem walki o pokojowe Niemcy

Referat wicepremiera Waltera Ulbrichta wygłoszony na III Kongresie SED

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w trzecim dniu Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wicepremier Walter Ulbricht wygłosił przemówienie poświęcone 5-letniemu planowi gospodarczemu NRD oraz perspektywom niemieckiej gospodarki narodowej.

Plan 5-letni — zaznaczył mówca — **jest wielkim planem walki o utworzenie pokojowych, postępowych Niemiec.** Podstawą obecnego Planu 5-letniego jest Plan 2-letni. Plan ten został wykonany w ciągu półtora roku. Plan 2-letni przewidywał, że w roku 1950 produkcja wzrośnie do poziomu 81 proc. produkcji z 1936 r. W rzeczywistości osiągnięto 103,1 proc., w porównaniu z rokiem 1936.

Mówca przedstawił następnie wyniki Planu 2-letniego na rozmaitych odcinkach życia gospodarczego, po czym zakomunikował, że dzięki wykonaniu Planu 2-letniego, możliwe będzie podwyższenie przydziałów mięsa i tłuszczów oraz podwyższenie płac. Od dnia 1 września 1950 r. ogólna podwyżka płac wyniesie 8 do 15 proc. Ulbricht wyraził następnie podziękowanie przodownikom pracy a w szczególności przodownikom pracy spośród młodzieży za ofiarną pracę nad wykonaniem Planu 2-letniego.

W interesie trwałej współpracy i udziału we wzajemnej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — powiedział Ulbricht — uważamy za pożądane, aby rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócił się do rządów, należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, z prośbą o przyjęcie w skład tej rady. Pomoże nam to wzmocnić niemiecką gospodarkę pokojową dla dobra całego narodu.

Omawiając zadania Planu 5-letniego, Ulbricht zakomunikował, że produkcja przemysłowa w 1955 roku osiągnie 190 proc. poziomu z r. 1936.

W dalszej części swego przemówienia Walter Ulbricht podkreślił, że **przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną stworzyły przesłanki, dzięki którym możliwy jest szybki rozwój republiki. Znalazło to m. in. wyraz w fakcie, że zobowiązania reparacyjne Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały obniżone o 50 proc.**

Mówca przeszedł z kolei do zadań rolnictwa. Zaznaczył on, że punktem wyjścia jest dążenie do zaopatrzenia ludności w jak największym stopniu z własnej produkcji rolnej.

Realizacja Planu 5-letniego jest ściśle związana z rozwojem handlu zagranicznego. **Niemiecka Republika Demokratyczna rozwija pomyślnie swe stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.**

Osiągnięcia w odbudowie NRD — powiedział w zakończeniu swego przemówienia Ulbricht — **sprawiają, że stosunek sił w Niemczech zaczyna się przechylać na stronę Frontu Narodowego i sił pokojowych. Plan 5-letni jeszcze bardziej przyśpieszy ten rozwój i stanie się potężną bronią w walce o jedność Niemiec. Walce tej przewodzić musi Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności.**

ZDEMASKOWANI ZDRAJCY

Georges Cogniot
Członek KC Komunistycznej Partii Francji

W związku z amerykańską interwencją w Korei i z coraz częstszymi prowokacjami imperialistów, zmierzających do rozpętania wojny światowej, agenci kliki Tito we Francji wzmagają swoją działalność. Agresorzy i ich sługusy śpieszą się gorączkowo. Nie cofają się przed żadnymi machinacjami ani przed żadnym kłamstwem. W tych dniach na przykład centralny organ prawicowych socjalistów francuskich, rywalizując ze sprzedajną prasą Berlina zachodniego i ultrareakcyjnym dziennikiem sztokholmskim „Svenska Dagbladet", usiłuje odwrócić uwagę od bezczelnej agresji USA w Korei, publikując najbardziej fantastyczne wymysły na temat rzekomo grożącego Jugosławii niebezpieczeństwa wojny. Wiadomo jednak powszechnie, że właśnie w Jugosławii odbywa się zakrojona na szeroką skalę mobilizacja wojskowa. Nader znamienne jest, że Dean Acheson, jeden z głównych winowajców przelewu krwi w Korei, usiłował na konferencji prasowej, odbytej dnia 12 lipca powtórzyć te bezczelne łgarstwa wysługujących mu się dziennikarzy, których sam inspiruje.

Sfery rządzące Francją przy bezpośrednim poparciu prawicowych socjalistów wzmagają faszyzację kraju, aby przygotować do wojny zaplecze, a jednocześnie usiłują przekształcić Paryż w przytułek dla zagranicznych faszystów wszelkiej maści, poczynając od andersowskich bandytów, a kończąc na titowcach. Minister spraw wewnętrznych Queuille, ten sam, który podpisał pakt atlantycki, który otwarcie propaguje wojnę prewencyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, Queuille, który stał na czele rządu, kiedy masakrowano walczących o chleb górników, przejawia obecnie wyjątkową troskę o agentów i szpiegów, których belgradzka klika utrzymuje we Francji.

Daremny trud! Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nowa kampania kliki Tito, zmierzająca do rozbicia jedności ruchu robotniczego i szerokiego ruchu bojowników o pokój, tak jak i dotąd skazana jest na klęskę.

Francuscy obrońcy pokoju dowiedzieli się z oburzeniem, że titowcy wypowiedzieli się za użyciem bomby atomowej, że zabronili przeprowadzenia w Jugosławii kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, że agenci ich sabotują tę kampanię za granicą. Demokratyczna opinia publiczna we Francji była oburzona wywiadem, jakiego udzielił Tito dnia 25 maja br. W wywiadzie tym Tito oświadczył, że należy odłożyć na czas nieokreślony, do chwili rozwiązania (jak się wyraził) wszystkich innych problemów zaostrzających sytuację międzynarodową — rozwiązanie wyjątkowo ważnego i nie cierpiącego zwłoki zagadnienia zakazu broni atomowej. Faktem jest, że we Francji titowscy agenci, wszędzie, gdzie tylko zdołali dotrzeć, starają się zdyskredytować i sabotować kampanię zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim na rzecz zakazu broni atomowej, która jest bronią agresji.

Obrońcy pokoju we Francji widzą ze wstrętem i obrzydzeniem, że titowcy gorliwie wychwalają imperialistyczną Amerykę. Jeden z titowców oświadczył niedawno na łamach egzystencjonalistycznego pisma, wychodzącego w Paryżu, że Stany Zjednoczone to „bogaty kraj z młodym i dynamicznym kapitalizmem o wysokiej stopie życiowej, kraj korzystający ze swobód, jakie dają bogactwo i siła". W taki oto sposób titowscy najmici starają się ukryć prawdę o wstrząsach gospodarczych, o rozkładzie kapitalizmu, o faszyzacji ustroju państwowego w USA.

„Im potworniejsze kłamstwo, tym więcej szans, że uwierzą w nie" — tę hitlerowską zasadę przejął Tito w spadku po Goebbelsie. Titowcy propagują „kulturę Zachodu", przytaczając w jej obronie podłe, a jednocześnie śmieszne argumenty. W wydawanych przez nich w Paryżu publikacjach starają się przekonać francuską inteligencję, że należy popierać titowską Jugosławię, ponieważ prowadzi ona „zaciętą walkę o zasady europejskie"... „kontynuując tradycje wypraw Karola Wielkiego przeciwko barbarzyńcom". W niedalekiej przeszłości Hitler, przy pomocy tego rodzaju powoływania się na Karola Wielkiego, usiłował zmobilizować opinię publiczną na rzecz tak zwanej przez niego wojny o Europę. Jak widać, Tito we wszystkim, nawet w swojej „nauce" historii idzie w ślady Hitlera.

Ta agresywna histeria skierowana przeciwko narodom Europy wschodniej idzie u nich w parze z ciągłymi oświadczeniami, że ze strony amerykańskiego imperializmu światu nie zagraża absolutnie żadne niebezpieczeństwo wojny, że wszelka masowa kampania w obronie pokoju jest po prostu stratą czasu. Agenci kliki Tito we Francji kolportują tzw. czasopisma polityki międzynarodowej, w których systematycznie starają się dyskredytować wszystkie radzieckie propozycje w ONZ, mające na celu utrwalenie pokoju oraz starają się udaremnić przygotowania do II Światowego Kongresu Pokoju, żądając zwołania jako jego przeciwwagi innego kongresu pod kierownictwem UNESCO (organizacja ONZ do spraw kultury i nauki), który by w praktyce stał się trybuną amerykańskiego imperializmu i oddanych mu kosmopolitycznych propagandystów.

Titowskie publikacje we Francji stanęły w obronie „planu Schumana", przedstawiając ten imperialistyczny spisek, jako przedsięwzięcie, mające na celu ustanowienie współpracy między narodami. Nie na próżno niemieckie gazety, wychodzące na podstawie amerykańskiej licencji uważają, że polityka Tito wobec marionetkowego „rządu" w Bonn, „napawa otuchą". Wydawnictwa titowskie we Francji przedstawiają w fałszywym świetle masową, bohaterską walkę dokerów, marynarzy, kolejarzy i innych robotników, prowadzoną przeciwko przewożeniu materiałów wojennych, powtarzając policyjne oszczerstwa Jules Mocha o tzw. specjalnych „oddziałach szturmowych", nie posiadających żadnej więzi z masami i przez masy te potępianych.

Jest rzeczą oczywistą, że wszyscy obrońcy pokoju ze wstrętem wypędzają ze swoich szeregów tych nielicznych agentów titowskich, przebywających we Francji.

Z wyjątkiem znikomej garstki otumanionych mieszczuchów, wszyscy agenci kliki Tito we Francji są prowokatorami policyjnymi i byłymi hitlerowcami. Oto przykłady. Niedawno zdemaskowani zostali dwaj główni titowscy „dziennikarze" we Francji. Jeden z nich podpisywał swe artykuły nazwiskiem Louis Dalmas. W rzeczywistości jest to hrabia de Polignac, przedstawiciel najbardziej zdeprawowanej arystokracji monarchistycznej, który w czasie okupacji hitlerowskiej był przywódcą faszystowskiego stowarzyszenia „Jeunesse du Feu" i organizował w r. 1943 międzynarodową konferencję trockistowskich agentów Hitlera. Drugi autorytatywny poręczyciel „socjalizmu" Tito — Gerard de Sede de Liroux również jest przedstawicielem zdemoralizowanej arystokracji i agentem policji, który omyłkowo został aresztowany w 1943 r. i którego „ucieczkę" z więzienia zorganizowali sami faszyści.

Kiedy w fabrykach zdemaskowany zostaje agent titowski, to można być przekonanym, że jest to człowiek tego samego pokroju, co ci dwaj wyżej wspomniani „dziennikarze". Niedawno zdemaskowano jednego takiego agenta w zakładach Chausson w Asnieres pod Paryżem. Był to trockistowski awanturnik wydalony ze związku zawodowego za prowokacyjne zachowanie się podczas strajków ekonomicznych. Agent titowski, zdemaskowany w zakładach Renault okazał się ni mniej ni więcej tylko synem bankiera.

Nic więc dziwnego, że tych prowokatorów i agentów reakcji, po zdemaskowaniu ich, wypędza się ze wszystkich demokratycznych organizacji. Dnia 8 czerwca br., jednościowa partia socjalistyczna wydaliła ze swych szeregów kilku titowców, którzy przedostali się do niej w celu prowadzenia rozkładowej roboty.

Mimo, że emisariusze kliki Tito wydają ogromne sumy i szerzą potworne kłamstwa w celu zwerbowania tzw. brygad młodzieżowych na wyjazd latem do Jugosławii, — nie udało im się osiągnąć żadnych poważniejszych wyników. Zwołane przez nich w tym celu w Paryżu dnia 9 czerwca publiczne zgromadzenie zakończyło się żałosnym fiaskiem. Młodzież Paryża dała należytą odprawę znikomej garstce prowokatorów. Sam fakt, że organizatorzy zgromadzenia przybyli na nie w towarzystwie wielu policjantów (literalnie każdego titowskiego prowokatora strzegło 10 umundurowanych policjantów), ujawnia ich prawdziwe oblicze.

W mieście Bagnolet 7 młodych nie orientujących się ludzi zostało oszukanych przez agentów werbunkowych kliki Tito. Jednak kiedy młodzi oszukani ludzie otrzymali niezbędne wyjaśnienia polityczne, cofnęli swe zobowiązania i niektórzy z nich przyłączyli się do szeregów bojowników o pokój, ażeby zbierać podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Wszędzie, gdzie prawda o klice Tito wychodzi na jaw, agenci jej ponoszą klęskę.

Nadaremnie klika ta, kierując się radami francuskiego wywiadu politycznego, szczególną uwagę poświęca tym warstwom społecznym, które uważa za bardziej chwiejne, zwracając się np. wśród młodzieży do studentów, w związkach zawodowych — do nauczycieli. Nawet wśród tych mniej lub bardziej chwiejnych warstw agenci titowscy nie osiągnęli swego celu. Setki byłych uczestników „brygad pracy" w latach 1946 i 1947 podpisują apele, wzywające młodzież francuską do wypędzenia ze swoich szeregów titowskich agentów werbunkowych i do paraliżowania ich akcji. Francuzi, którzy w czasie wojny należeli do jugosłowiańskich oddziałów partyzanckich, przyłączyli się do tych wezwań. Studenci, którzy jeszcze w roku ubiegłym szli na lep tego oszustwa, publicznie ujawniają fakt, że koszty propagandy titowskiej ponosi Bank Eksportowo - Importowy. Były sekretarz organizacji młodzieży socjalistycznej departamentu Gard, Jean Itier opublikował w prasie oświadczenie potępiające faszystowski reżim Tito.

Faszyzm zawsze starał się oprzeć na niektórych warstwach podle oszukanej przez siebie młodzieży. Młodzież francuska jednak z powodzeniem demaskuje agentów belgradzkich faszystów.

Okazywanie pomocy młodzieży walczącej przeciwko titowcom — jest obowiązkiem ruchu robotniczego i szerokiego ruchu obrońców pokoju. Mobilizując masy przeciwko agenturom faszyzmu, Komunistyczna Partia Francji i wszystkie robotnicze, demokratyczne organizacje jeszcze bardziej wzmocnią swoją czujność, jeszcze bardziej zaostrzą walkę przeciwko trockistowskim agentom amerykańskiego imperializmu i ich ostatniej odmianie — titowskim bandytom.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr 29 - 89).

27 niewinnych Murzynów w obliczu śmierci

ŚFMD wzywa młodzież do masowych protestów

WARSZAWA (PAP)). — Przed paru tygodniami Sekretariat ŚFMD wezwał młodzież całego świata do składania protestów przeciw skazaniu na śmierć 7 niewinnych Murzynów ze stanu Virginia (USA). Obecnie znów zostało aresztowanych i stoi w obliczu śmierci 27 niewinnych młodych Murzynów, fałszywie oskarżonych przez sądy USA stanu Missisipi.

Zarząd Główny ZMP otrzymał ostatnio od Sekretariatu ŚFMD pismo w sprawie jednego z Murzynów — Wille Mc Gee — robotnika, ojca 4 dzieci, który **został skazany na śmierć na podstawie fałszywych oskarżeń.**

Wille Mc Gee przed rozprawą sądową był 14 dni torturowany — zmuszano go do podpisania sfałszowanego zeznania. Nikomu nie pozwolono zeznawać w jego obronie.

„Podobne sprawy zrywają maskę z amerykańskich imperialistów—czytamy m. in. w piśmie ŚFMD. — Fala światowego protestu jest potrzebna do obalenia bestialskich planów władców Ameryki, którzy chcą zamordować niewinnych Murzynów".

W piśmie tym Sekretariat ŚFMD wzywa młodzież całego świata do wysyłania depesz i listów protestacyjnych z żądaniem natychmiastowego zwolnienia niewinnie skazanych na śmierć Murzynów.

W myśl dyrektyw Wall-Street

Li Syn Man - katem ludu koreańskiego

B. wiceprzewodniczący „Zgromadzenia Narodowego" Południowej Korei nawołuje do walki o zjednoczenie kraju

PEKIN (PAP). — B. wiceprzewodniczący „Zgromadzenia Narodowego" Korei Południowej **Kim Jak Su** wygłosił przez radio Phenjan przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Imperialiści amerykańscy oraz agenci Li Syn Mana po przeprowadzeniu separatystycznych „wyborów" utworzyli „rząd", prześladując wszystkich, którzy opowiadali się za zjednoczeniem kraju. **Banda Li Syn Mana przygotowując w myśl wskazówek imperialistów amerykańskich wyprawę na Koreę Północną mordowała wszystkich, którzy bronili idei zjednoczenia kraju. M. in. zamordowany został Kim Gu, uczestnik wspólnej narady przedstawicieli Korei Północnej i Południowej.**

T.zw. „Zgromadzenie Narodowe" przekształciło się w maszynę do głosowania, aprobującą wszystkie rozkazy imperialistów amerykańskich. Banda Li Syn Mana odrzuciła wniosek demokratycznego frontu patriotycznego w sprawie pokojowego zjednoczenia Korei i 25 czerwca dokonała napadu na Koreę Północną.

Kim Jak Su zwrócił się do członków „Zgromadzenia Narodowego" Korei Południowej z wezwaniem, **aby przeszli na stronę Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i walczyli o zjednoczenie kraju na zasadach demokratycznych.**

Obrady aktywu związkowego

Wybory do rad kobiecych

winny stać się przełomem w pracy wśród kobiet

Onegdaj w sali teatralnej Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi odbyła się okręgowa narada związkowego aktywu kobiecego. Tematem narady była analiza dotychczasowych prac związkowych wśród kobiet oraz sprawy związane z przygotowaniami do wyboru rad kobiecych. Na naradę przybyło około 200 aktywistek z Łodzi i województwa oraz przewodniczący i sekretarze oddziałów związków i powiatowych rad związków zawodowych.

Obszerny referat o dotychczasowym przebiegu pracy związkowej na odcinku kobiecym oraz o zadaniach, stojących przed aktywem kobiecym w związku z uchwałami IV i V Plenum KC PZPR wygłosił tow. Sumerowski, przewodniczący ORZZ.

Nakreślił on sytuację kobiety w ustroju kapitalistycznym, w Polsce sanacyjnej oraz osiągnięcia kobiet w dobie obecnej i nowe prawa, jakie kobiety otrzymały w Polsce Ludowej. Równouprawnienie z mężczyznami tak w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej, równe prawa do zajmowania stanowisk kierowniczych, równouprawnienie w małżeństwie, opieka socjalna, przyczyniły się do tego, że kobiety biorą coraz żywszy udział w naszym życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. W Lidze Kobiet, w związkach zawodowych rosną nowe kadry aktywu kobiecego. Około 60 proc. kobiet bierze udział we współzawodnictwie pracy w przemyśle. Za zasługi w pracy zawodowej i politycznej 55 kobiet w Łodzi otrzymało najwyższe odznaczenia państwowe.

Kobiety uczą się i pracują na równi z mężczyznami i coraz częściej wykonują zawody, w których dawniej pracowali wyłącznie mężczyźni. W radach narodowych w Łodzi jest 21 procent kobiet. Dla ułatwienia kobietom pracy zawodowej i umożliwienia udziału w pracach społecznych, zorganizowano już dziesiątki żłobków, przedszkoli i świetlic dziecięcych. W większości szkół i uczelni kobiety stanowią połowę ogólnej liczby słuchaczy za wyjątkiem jeszcze, niestety, wydziałów technicznych, gdzie procent dziewcząt jest jeszcze niedostateczny. Kobiety wysunięto na stanowiska we wszystkich branżach przemysłu — są one dyrektorami, kierownikami, majstrami. Osiągnięcia te w dziedzinie awansu kobiet są jednak ciągle jeszcze niedostateczne wobec istniejących możliwości.

Poważne niedociągnięcia w pracy referatu kobiecego ORZZ powstały z powodu braku w ciągu 8 miesięcy referentki do spraw kobiecych. Prezydium ORZZ nie dopilnowało należycie pracy wśród kobiet. W związku z ogromnymi zadaniami, stawianymi przez Biuro Polityczne KC PZPR w sprawie pracy wśród kobiet, Okręgowa Rada, powiatowe rady, okręgi i oddziały związków zawodowych winny skierować wysiłki całego aparatu związkowego na pracę organizacyjną na odcinku kobiecym. Po przeprowadzeniu wyborów do rad kobiecych staną się one jedynym przedstawicielstwem kobiet w zakładach pracy. Do podstawowych zadań, stojących przed radami należeć będzie:

Stałe podnoszenie świadomości kobiet, dbałość o dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, troska o warunki bytowe pracujących kobiet, przestrzeganie ustawodawstwa o ochronie macierzyństwa, otoczenie opieką placówek socjalnych, czynny współudział w gospodarowaniu funduszami socjalnymi, codzienna walka o doszkalanie kobiet i ich awans społeczny, opieka nad przodownicami pracy i wysuniętymi na stanowiska, budzenie wśród szerokich mas kobiecych rewolucyjnej czujności wobec wroga klasowego oraz pogłębienie socjalistycznej dyscypliny pracy.

W dyskusji nad referatem wzięło udział 17 aktywistek, które w swych wypowiedziach poddały krytyce i samokrytyce dotychczasową pracę na odcinku kobiecym, podkreślając w większości wypadków zbyt nikłą pomoc i niedostateczne zainteresowanie się ich sprawami ze strony rad zakładowych, instancji związkowych, a nawet niektórych podstawowych organizacji partyjnych. Zwracano uwagę na rozbieżności, jakie panowały na tym odcinku, na brak koordynacji w pracy związków zawodowych, wydziałów kobiecych i Ligi Kobiet.

Podkreślano, że niektórzy towarzysze często nie tylko nie pomagają w pracy społecznej kobiet, ale nawet nie potrafią społecznie wychować własnych żon, nie chcą rezygnować z własnych wygód i nie pozwalają swoim żonom na pracę zawodową i społeczną.

Podsumowując dyskusję tow. Kędrak, sekretarz KŁ PZPR, stwierdziła, że dyskutantki na ogół słusznie i właściwie stawiały zagadnienia, że dyskusja ta winna stać się podstawą do poważnych zmian w dotychczasowym stylu pracy wśród kobiet.

Na zakończenie szczegółowo omówiła ona treść uchwały sekretariatu CRZZ o powołaniu do życia w zakładach pracy rad kobiecych, o trybie ich powoływania oraz o regulaminie ich działalności.

Na zakończenie obrad została jednomyślnie uchwalona rezolucja, w której zebrane wyraziły pełną solidarność z walczącym ludem Korei i potępiły zbrodniczą napaść amerykańskich imperialistów na Koreę.

W szóstą rocznicę śmierci

Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

Sześć lat temu, gdy Armia Radziecka w zwycięskich bojach wyzwalała tereny polskie spod krwawej, hitlerowskiej okupacji, zbiry faszystowskie przed ucieczką swoją zamordowały bestialsko podczas likwidacji Pawiaka sekretarza generalnego KC PPR, tow. Pawła Findera i członka KC tow. Małgorzatę Fornalską, długoletnich działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego, b. członków Komunistycznej Partii Polski.

Dziś, wyzwolony lud polski, który pod przewodem klasy robotniczej i jej Partii w twórczym wysiłku buduje fundamenty socjalizmu w naszym kraju, składa hołd pamięci niezłomnych bojowników sprawy ludu pracującego i wolności Polski.

* * *

Życie Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej, to konsekwentna, rewolucyjna praca i walka, przerywana więzieniami, aresztami i śledztwami. Więzienia i areszty stały się ich prawdziwymi uniwersytetami. Po wyjściu na wolność z nową energią rzucali się w wir walki z kapitalizmem, z wyzyskiem i niewolą.

Oboje całym sercem oddani sprawie ludu pracującego, walce o jego wyzwolenie, o jego szczęście, poświęcili bohaterskie życie. Tow. Paweł już jako uczeń gimnazjalny związał się z ruchem robotniczym na Śląsku. Studiując chemię na uniwersytecie wiedeńskim brał aktywny udział w pracy Komunistycznego Związku Studentów. A kiedy znalazł się we Francji, kontynuuje działalność rewolucyjną w szeregach Komunistycznej Partii Francji. W 1928 r. tow. Finder po wystąpieniu na wielkim wiecu w Clermont — Ferrand zostaje aresztowany przez policję francuską i po kilku tygodniach więzienia wydalony z Francji wraca do kraju.

Tow. Małgorzata Fornalska („Jasia") wraca do kraju w 1921 r. ze Związku Radzieckiego. Wraz z rodziną, biednymi chłopami z Lubelskiego, została w 1914 r. ewakuowana do Carycyna (obecnie Stalingrad). Podczas Rewolucji Lutowej, a później Październikowej, 15-letnia Małgorzata chodzi na zebrania robotnicze, bierze udział w demonstracjach. W 1918 r. wstępuje do SDKPiL, która skupia polskich robotników, ewakuowanych do Carycyna. Jako ochotnik zostaje żołnierzem Armii Czerwonej.

Szybko zapoznaje się tow. Finder z więzieniami polskimi: więzienie w Łodzi, „Centralniak", Pawiak, Mokotów — w Warszawie, wreszcie Rawicz, gdzie miał odsiedzieć 12 lat— oto etapy jego rewolucyjnego życia. W przerwach między aresztowaniami oddaje się wytężonej, niezmordowanej pracy. Jako sekretarz Okręgowego Komitetu KPP w Łodzi, a następnie w Zagłębiu i Warszawie, organizuje masy robotnicze do walki z wyzyskiem i bezrobociem, kieruje wielkimi strajkami na Śląsku, w Warszawie, mobilizuje masy do walki z sanacją i faszyzmem.

Tow. Fornalska jeszcze w 1921 r. podczas organizowania partii na wsi lubelskiej zostaje aresztowana. Zwolniona z więzienia zostaje aresztowana ponownie i od 1922 roku przez 4 następne lata przeszła przez więzienia w Warszawie, Lublinie, Sandomierzu i Sieradzu. Po wyjściu na wolność w 1926 r. pracuje w Wydziale Rolnym KPP, pisze artykuły na tematy chłopskie, jednocześnie organizuje rewolucyjny ruch kobiecy i prowadzi szeroką robotę agitacyjną i propagandową. W 1936 r. zamyka się znów za nią brama warszawskiego więzienia.

W czasie wojny w 1939 r. wydostają się z więzień w Rawiczu i w Warszawie. Oboje stają natychmiast do walki z najeźdźcą, wraz z działaczami rewolucyjnymi tej miary co Nowotko, Buczek, Lampe.

W czasie okupacji hitlerowskiej tow. Finder wraz z Marcelim Nowotko i innymi towarzyszami tworzy Polską Partię Robotniczą. W pracy tej spotyka się z tow. Fornalską, która również należy do współtwórców PPR. Małgorzata bierze czynny udział we wszystkich dziedzinach pracy organizacyjnej, mobilizując wytrwale masy do walki przeciwko okupantowi.

Zimą 1942 r. i wiosną 1943 wzmaga się terror okupanta, rośnie też akcja odwetowa mas ludowych. Walczą oddziały Gwardii Ludowej, rośnie akcja sabotażowa i ruch oporu.

Krwawa działalność okupanta i krecia, antyludowa robota rodzimego faszyzmu, który wiązał się w walce przeciwko lewicy z Gestapo — wyrywają z szeregów PPR najlepszych działaczy. W listopadzie 1942 r. ginie od skrytobójczej kuli pierwszy sekretarz generalny PPR, tow. Marceli Nowotko. Komitet Centralny wysuwa tow. Pawła na stanowisko sekretarza.

„Długoletnie doświadczenie w walce polityczno - społecznej, głęboki rozum polityczny, silny charakter, wysoki poziom polityczny — to wartości Findera, dzięki którym zajął on czołowe miejsce w Partii" — czytamy w biografii tow. Findera. Tow. Małgorzata jest jego najbliższym i najlepszym współpracownikiem. „Poza pracą partyjną nie istniało dla Jasi nic na świecie" — pisze w swych wspomnieniach tow. Helena Kozłowska. — „Nieraz tylko oczami utkwionymi w dal, z ledwo widocznym uśmiechem, błąkającym się na wargach, wspominała o matce, o córeczce..."

Tow. Paweł jako sekretarz generalny PPR, wzmacnia zwartość ideologiczną i organizacyjną podziemnego ruchu rewolucyjnego. Przy jego aktywnym współudziale zostaje opracowana platforma programowa PPR „O co walczymy?" Oparta na podstawach marksizmu - leninizmu, głosi ona nierozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim — krajem socjalizmu, który niesie wolność całej ludzkości.

„W deklaracji programowej „O co walczymy", PPR sprecyzowała program Polski Ludowej, Polski bez kapitalistów i obszarników, Polski rządzonej przez masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej, Polski opartej o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku" (Bierut).

Nie doczekali się urzeczywistnienia celu walki całego życia, nie doczekali się wyzwolenia ludu polskiego. Aresztowani w listopadzie 1943 r., zginęli 26 lipca 1944 r. od faszystowskich kul, zginęli jak bohaterowie w ogniu walki o wolność i socjalizm.

Pamięć o nich żyć będzie w klasie robotniczej, w jej rewolucyjnej Partii, żyć będzie wiecznie w narodzie polskim.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" — wyświetla film prod. węgierskiej pt. „Wyspa szczęścia".

* * *

Kino „BAŁTYK" — wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Oni mają ojczyznę".

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15 81. Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Szybko i sprawnie przebiegają żniwa

W oparciu o wytyczne V Plenum

trzeba likwidować wszelkie niedbalstwa i próby wyzysku ze strony bogaczy

Dzięki energicznym poczynaniom powiatowych i gminnych komisji żniwnych, **akcja żniwna,** mimo występujące jeszcze tu i ówdzie niedociągnięcia, **przebiega w dalszym ciągu sprawnie, szybko i planowo.** Na terenie naszego województwa skoszono już **ponad pół miliona ha różnych zbóż,** z czego poważny odsetek został już zwieziony do stodół, względnie zastertowany. Trzeba podkreślić na ogół duże zainteresowanie należytym przebiegiem żniw ze strony **powiatowych i gminnych rad narodowych.** Tam, gdzie zainteresowanie rad narodowych jest większe, akcja żniwna przebiega też o wiele sprawniej. Przykładem może służyć powiat kutnowski, gdzie akcją żniwną kieruje osobiście wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, ob. **Tadeusz Główczyński.** W powiecie tym spotyka się stosunkowo najmniej niedociągnięć.

Nadal w akcji żniwnej przodują **państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne.** Jest to jeszcze jednym dowodem **wyższości socjalistycznej gospodarki nad zacofaną gospodarką indywidualną.** PGR-y dzięki planowej pracy i największym możliwościom wykorzystania maszyn rolniczych, w robotach żniwnych są najdalej posunięte.

Również i w spółdzielniach produkcyjnych żniwa mają pomyślny przebieg. Na wyróżnienie zasługuje **spółdzielnia produkcyjna w Wilkowicach,** powiatu rawsko - mazowieckiego, gdzie ofiarne wysiłki zarządu i energia przewodniczącego, **tow. Antoniego Sójki,** sprawiły, że skoszono już żyto i jęczmień oraz w całości przeprowadzono podorywki i zasiewy poplonów. Spółdzielnie produkcyjne w **Kamionie i Kochanowie,** pow. skierniewickiego, sprzątnęły i zwiozły już żyto oraz jęczmień. Natomiast pszenicę i owies skosiły w 50 procentach.

Poważną pomoc przy żniwach okazują robotnicy i pracownicy zakładów pracy Łodzi oraz miast województwa, jak również hufce SP i ZMP. Kilkanaście tysięcy ludzi pracy z miast bierze udział w robotach żniwnych.

Wymienić tu należy słuchaczy Szkoły Prawniczej w Łodzi i pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, którzy wydatnie pomogli przy robotach żniwnych spółdzielniom produkcyjnym w Srebrnej, pow. łódzkiego i Kalinowie, pow. brzezińskiego.

Rozpatrując dotychczasowe **wyniki akcji żniwnej** trzeba stwierdzić, że mimo jej zadowalającego przebiegu, **o wiele sprawniejszego niż w latach ubiegłych, nie zostały jeszcze wykorzystane wszystkie możliwości jak najspieszniejszego zakończenia prac.** Dzieje się tak z powodu niedostatecznego **jeszcze zainteresowania ze strony niektórych rad narodowych oraz organizacji politycznych i społecznych** dla tak doniosłego zagadnienia, jak **pierwsza w Planie 6-letnim akcja żniwna.**

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach nie dopilnowało należycie przygotowań do akcji żniwnej, jak również wykazuje słabe zainteresowanie samym przebiegiem żniw. To sprawiło, że **spółdzielcze ośrodki maszynowe w Godzianowie i Dębowej Górze nie zostały zaopatrzone w części zamienne, remontów maszyn rolniczych dokonano tak niedbale, że część maszyn żniwnych przy rozpoczęciu robót okazała się niezdolna do użytku.** Poza tym ośrodki te nie stosują norm, ustalonych uchwałą Rady Ministrów z 3 czerwca b. r.

W Dębowej Górze nie opracowano właściwie planu pomocy sąsiedzkiej. Chłopi mało i średniorolni, którzy mieli z niej korzystać, nie zostali powiadomieni, kto im jej udzieli. Spowodowało to zbyt długie przetrzymanie żyta na pniu.

Podobne niedopatrzenia dały się zauważyć i w innych powiatach. **W gromadzie Rozprza, pow. piotrkowskiego, nie objęto pomocą sąsiedzką 5 hektarowego gospodarstwa, należącego do kobiety, której mąż odbywa służbę wojskową.**

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Bolimowie, pow. łowickiego, nie posiada części wymiennych i fachowych sił remontowych. Snopowiązałki stoją bezczynnie, ponieważ nie wyremontowano ich dostatecznie.

Wymienione zaniedbania wskazują na to, że rady narodowe, organizacje polityczne i społeczne **nie wszędzie wykazały dostateczną czujność w akcji przygotowawczej i w dziedzinie kontroli przebiegu żniw, a szczególnie na odcinku realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej.**

Wiadomości z terenu wskazują na to, że w wielu wypadkach bogacze **wiejscy** zawierają t. zw. cichą umowę bezpośrednio z chłopami małorolnymi za odróbkę i t. p., **wyzyskując ich w dalszym ciągu.** A przecież dekret o pomocy sąsiedzkiej wyraźnie opiewa, jakie sankcje należy stosować w tych wypadkach.

Komitety gminne, organizacje gromadzkie, ZSCh winny wzmóc czujność i jak najszybciej zlikwidować tę „cichą" formę wyzysku.

Wytyczne V Plenum mówią wyraźnie o konieczności coraz silniejszego ograniczania elementów spekulanckich i kapitalistycznych.

Trzeba ażeby te wytyczne były jak najszybciej wprowadzane w życie i w naszym województwie.

Czyn Lipcowy Teatru „Sezam"

22 lipca odbyło się w Piotrkowie dawno oczekiwane przedstawienie teatru lalek „Sezam". Teatr piotrkowski odniósł w dniu uroczystego święta wielki sukces.

Strona widowiskowa stoi na wysokim poziomie. Kierownik *plastyczny, H. Poulain* spełnił swoje zadanie, stwarzając piękne lalki i dekoracje oraz rozwiązując architekturę sceny w sposób, który umożliwia reżyserowi rozgrywanie akcji we wszystkich planach i wysokościach. Lalki posiadają każda swój wyraz i swój osobny charakterystyczny gest. Wspaniały smok zebrał huczne oklaski, szkoda tylko, że *aktorzy nie* pokazali go wyraźnie publiczności, chowając poczciwe zwierzę, poniżej rampy, aż po szyję.

Młodociany aktorski zespół teatru spisał się dobrze. Niektórzy wykonawcy, jak król, Baba Jaga, czy ochmistrzyni wykazali się opanowaną techniką aktorską.

W sumie można stwierdzić, że „Sezam" otworzył się ciekawie. Zespół, który w ciągu dwu lat nie mógł przygotować sztuki do wystawienia, obecnie, dzięki opiece Ministerstwa Kultury i Sztuki dał interesujące, wartościowe przedstawienie.

Na długo przed pokazem zespół pracował intensywnie, nawet nocami. Ponieważ dotąd teatr nie posiadał swego stałego lokalu, duża część pracy odbywała się w mieszkaniu prywatnym plastyka ob. H. Poulain, którego społeczny stosunek do pracy i talent zasługują na podkreślenie.

W ten sposób pracownicy teatru wykonali swój Czyn Lipcowy. Wdzięczna publiczność piotrkowska doceniła wysiłki zespołu i nagrodziła sztukę i wykonawców entuzjastycznymi oklaskami.

„Sezam" nie spoczywa na laurach, lecz pracuje w dalszym ciągu nad pokazanym widowiskiem. Obiecuje on wystąpić z premierą w przeciągu najbliższych dwóch tygodni.

Na zarzuty trzeba odpowiadać

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Narutowicza — jak zapowiadały władze miejskie—miał powstać zieleniec. Pomysł był dobry: przewidywano nawet ustawienie ławek, na których liczni, szczególnie w dnie targowe klienci pobliskiego Domu Towarowego mogliby odpoczywać. Niestety — dotychczas nie tylko nie widać na projektowanym zieleńcu żadnej trawy, natomiast widzi się coraz więcej śmieci. Kiedy wreszcie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zajmie się tą sprawą?

Również od władz miejskich nie otrzymaliśmy wyjaśnienia odnośnie powolnego tempa robót na ulicy Gen. Świerczewskiego.

Nie wątpimy, że wszyscy pracownicy zapoznali się z treścią obrad zjazdu korespondentów robotniczych i chłopskich oraz z referatem tow. Cyrankiewicza, który wyraźnie podkreślił, że głos korespondenta, głos prasy nie może pozostać bez odpowiedzi. Brak tych odpowiedzi uważamy za niedbalstwo i prosimy nasze władze miejskie, aby czym prędzej niedbalstwo usunęły i odpowiedziały nam na zadane w piśmie pytania.

Biuro Doraźnej i Społecznej Pomocy Prawnej w Piotrkowie

Przed kilku dniami uruchomiono w Piotrkowie Biuro Doraźnej i Społecznej Pomocy Prawnej. Ma ono na celu zapewnienie mieszkańcom naszego miasta i powiatu udostępnienie szerokim masom korzystanie z pomocy prawnej za zniżonymi opłatami (według ustalonej taksy). Członkami biura są wszyscy adwokaci, praktykujący w Piotrkowie, tak, że interesantom przysługuje prawo wyboru adwokata w granicach określonego kontyngentu spraw.

W zakresie pomocy doraźnej wszelkie pilne sprawy interesantów załatwia dyżurujący adwokat. Biuro czynne jest w dni powszednie między godzinami 8 a 11, w soboty natomiast między 8, a 10. Siedzibą biura jest gmach Sądu Okręgowego w Piotrkowie, ul. Słowackiego 5, pokój Nr 110.

Powołanie do życia tego rodzaju placówki, mieszkańcy Piotrkowa, a przede wszyskim ludzie pracy, witają z zadowoleniem. (S)

Odpowiedzi Redakcji

Pracownik Zakładów Szklarskich. — O uruchomieniu w Piotrkowie w okresie jesiennym placówki PBP „Orbis" donosiliśmy już.

* * *

Edward Malinowski. — Faktem niezamieszczenia Waszych korespondencji nie powinniście się zrażać i zniechęcać. Jest oczywiste, że nieaktualny materiał nie może być przez nas wykorzystany.

Wyróżnieni za pracę i przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne i awanse

W dniu 22 lipca bm. w Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie odbyła się uroczysta akademia, urządzona staraniem piotrkowskiej służby zdrowia i pracowników administracyjnych Ubezpieczalni.

Po części oficjalnej odbyło się rozdanie nagród pieniężnych przodownikom pracy i wyróżniającym się pracownikom. Dyrektor Ubezpieczalni ob. Słotwiński po krótkim przemówieniu wręczył książeczki PKO z nagrodą 5.000 zł. przodownikom pracy tej instytucji tow. tow. J. Oszkiewiczowi, Z. Trojanowskiej i J. Gurdziołkowi. Poza tym i inni wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej pracownicy otrzymali nagrody, a 2 pracowników awansowano. Wicedyrektor szpitala Międzykomunalnego tow. Rudkiewicz wręczył 19 pracownikom Szpitala — dyplomy uznania, a 30 — nagrody pieniężne za pracę zawodową i społeczną.

Część artystyczna stała na wysokim poziomie. Na akademii obecnych było ponad 300 osób. (K-ski)

Wielki konkurs fotograficzny

»Na wczasy — po zdrowie«

Pod tym hasłem Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Polskie Towarzystwo Fotograficzne ogłaszają II konkurs na fotografię. Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych popularyzując akcję wczasów pracowniczych, pragnie zaznajomić z zagadnieniami zorganizowanego wypoczynku szerokie rzesze pracowników.

Dyrekcja FWP ogłasza II z kolei konkurs na fotografię pod hasłem „Na wczasy — po zdrowie". Konkurs poświęcony jest wczasom pracowniczym w sezonie letnim i powinien zobrazować akcję wczasów, jako wyraz troski Państwa Ludowego o zdrowie i wypoczynek pracownika oraz jako ważne zagadnienie społeczne i gospodarcze.

Warunki konkursu: Konkurs dostępny jest dla wszystkich fotoamatorów i zawodowych fotografów. Specjalnie zależy FWP na szerokim udziale w konkursie samych wczasowiczów — fotoamatorów. Nadsyłane zdjęcia powinny przedstawiać wypoczynek pracownika, w powiązaniu z pięknem obiektu, lub przyrody i obrazować wczasy, jako jedną z wielu zdobyczy klasy robotniczej w Polsce.

Tematy: Wczasy — zdobyczą mas pracujących w Polsce Ludowej (wille i pałace burżuazji w służbie ludzi pracy). Wczasy — regeneracja sił (leczenie zdrojowe, leżakowanie, zabiegi kuracyjne). Wczasy — rozrywką kulturalną (świetlice, biblioteki, sporty). Wczasy — wzmocnieniem solidarności klasy robotniczej i wyrazem sojuszu robotniczo - chłopskiego (robotnik, chłop, inteligent przy posiłku, przy zajęciach świetlicowych, wycieczkach, przy uprawianiu sportu).

Wskazane jest ujęcie wszystkich form wczasów, jak: wczasy lecznicze i specjalne — zwalczające choroby zawodowe, wczasy sportowo - młodzieżowe, wczasy dla matki i dziecka, turystyczne, kolarskie, wczasy na statku „Bałtyk".

Nadesłane prace powinny posiadać walory artystyczne. O przyznaniu nagrody będzie jednak decydować treść zdjęcia. Dozwolone są wszystkie formaty fotografii, pożądane jednak są formaty większe z uwagi na projektowaną wystawę prac. Każde nadesłane zdjęcie winno być podpisane godłem. Wewnątrz przesyłki powinna znajdować się zamknięta koperta, za opatrzona godłem i zawierająca, nazwisko, adres zwrotny i przynależność związkową autora.

Termin nadsyłania prac do 30 września 1950 roku. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej dnia 15 października 1950 roku. Adres dla przesyłek: Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych, Warszawa, ulica Kopernika 36-40.

W lewym górnym rogu koperty powinien być umieszczony napis: „II Foto-konkurs wczasów".

W skład sądu konkursowego oprócz przedstawicieli Funduszu Wczasów Pracowniczych wejdą, przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz Polskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Nagrody FWP w konkursie: I — 30 tys. zł., II — 20 tys. złotych, III — 10 tys. złotych.

Niezależnie od tych nagród zostaną wyróżnione 3 dalsze prace przez przyznanie ich autorom pobytu na wczasach w dowolnie obranym ośrodku FWP i sezonie, w ciągu jednego, dwutygodniowego turnusu.

Nagrody Min. Kultury i Sztuki: I — 30 tys. zł., II — 20 tys. złotych, III 15 tys. złotych, IV — 10 tys. złotych.

Nagrody Polskiego Towarzystwa Fotograficznego: I — 20.000 zł. i II — 10.000 złotych.

Oprócz zdjęć nagrodzonych, które staną się własnością FWP z prawem reprodukcji, Naczelna Dyrekcja FWP może zakupić pozostałe zdjęcia z zachowaniem praw autorskich według stawek ZAIKS.

Nagrody będą przyznane zarówno za poszczególne prace, jak i za cykl lub całość nadesłanych przez autora prac. Jeden autor może otrzymać tylko jedną nagrodę, co jednak nie wyklucza możliwości zakupienia przez FWP pozostałych zdjęć tego samego autora.

Coraz mniej analfabetów w powiecie piotrkowskim

Powiat piotrkowski był jednym z pierwszych powiatów w województwie łódzkim, który rozpoczął na szeroką skalę zakrojoną akcję zwalczania analfabetyzmu. Jeszcze przed 1 września 1949 r., na terenie powiatu piotrkowskiego Inspektorat Szkolny przy wydajnej pomocy Powiatowej Komisji do Walki z Analfabetyzmem przystąpił do zorganizowania pierwszych kursów dla analfabetów.

W powiecie naszym zarejestrowano jesienią ubiegłego roku 5117 analfabetów. Szkolenie analfabetów rozłożono na okres dwu lat, w którym to czasie, nie chlubna pozostałość czasów sanacyjnych winna być zlikwidowana.

W okresie pierwszego roku systematycznego nauczania istniało 201 kursów, obejmujących około 2.500 kursantów.

W chwili obecnej powiat piotrkowski może poszczycić się tysiącem absolwentów tych kursów, którzy już opanowali sztukę czytania i pisania. Jak nas informuje Pełnomocnik Rządu do Spraw Walki z Analfabetyzmem, w końcu maja br. wszyscy uczestnicy pierwszej fazy początkowego nauczania otrzymali świadectwa ukończenia 5 miesięcznego kursu dla analfabetów.

Na jednym z posiedzeń Pow. Komisji do Walki z Analfabetyzmem, istniejącej przy Powiatowej Radzie Narodowej, członkowie komisji podjęli długofalowe zobowiązanie, całkowitego zlikwidowania do dnia 1 kwietnia 1951 r., analfabetyzmu na terenie powiatu piotrkowskiego. Ponadto zgodnie z podjętym na posiedzeniu zobowiązaniem, przystąpiono do organizowania w obecnym okresie letnim nowych kursów dla analfabetów, których powstanie ogólnie 56. Akcją szkolenia objęci będą przede wszystkim pracownicy leśni. W okresie jesienno-zimowym planuje się zorganizowanie dalszych kursów, które obejmę pozostałą ilość analfabetów w naszym powiecie.

Wycieczki dla chłopów

organizuje Związek Samopomocy Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej, chcąc zapoznać ludność wiejską z osiągnięciami naszego odbudowującego się kraju organizuje coraz częściej wycieczki chłopów do miast, do wzorowych gospodarstw rolnych i do spółdzielni produkcyjnych. Piotrkowski Zarząd Powiatowy ZSCh posiada na tym odcinku już pewne osiągnięcia. W bieżącym roku akcja ta zatacza coraz szersze kręgi.

Przed paru tygodniami zorganizowano wycieczkę do Łodzi chłopów ze wsi Wadlew. Chłopi zapoznali się z pracą robotników fabryk włókienniczych, oraz z ich osiągnięciami na polu racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy. Przewidywane są również wycieczki do Poznania, Krakowa i innych miast polskich.

Prócz organizowania masowych wycieczek chłopów naszego powiatu do ośrodków miejskich, przewiduje się także organizowanie wycieczek do wzorowych państwowych gospodarstw rolnych i okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Wycieczki te będą miały na celu zapoznanie chłopów z zasadami kolektywnej pracy na roli oraz z postępami mechanizacji w rolnictwie.

(K)

1.200.000 zł na przyfabryczny ośrodek zdrowia

Jak już pisaliśmy, w okolicy huty „Hortensja" powstanie przyfabryczny ośrodek zdrowia dla północno-zachodniej dzielnicy Piotrkowa. Na jednym z ostatnich posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej sprawa uruchomienia ośrodka była przedmiotem interpelacji i przedstawiciel Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zapewnił wówczas, że ośrodek będzie uruchomiony w najbliższych dniach.

Ostatnio dowiadujemy się, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie przeznaczył na wyposażenie ośrodka przyfabrycznego 1.200.000 zł. Pieniądze te przesłane zostały na konto pełnomocnika Ministerstwa Zdrowia do spraw organizacji ZLP, tow. dr. Lassoty.

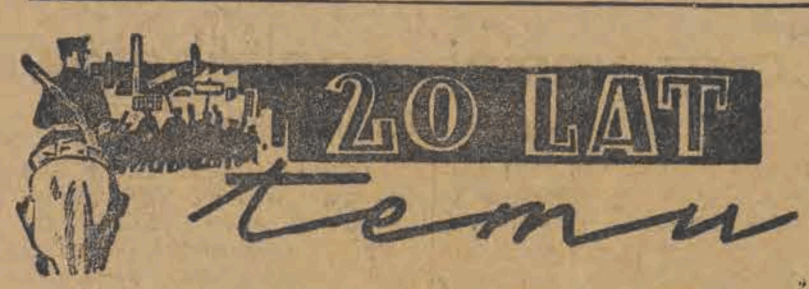
Centralna Poradnia Dentystyczna uruchomiona

Stosownie do przyjętego zobowiązania przez załogę Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Piotrkowie remont lokalu przy ul. Słowackiego 26 został na dzień 21 lipca rb. zakończony. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej niezwłocznie przystąpiła do prac instalacyjnych i porządkowych, dzięki czemu na odbytej w dniu 21 bm. masówce pracowników Ubezpieczalni dyrektor tej instytucji ob. Słotwiński zameldował, że lipcowe zobowiązanie kierownictwa Ubezpieczalni Społecznej zostało wykonane i w dniu 24 lipca rb. Centralna Poradnia Dentystyczna zostanie oddana do użytku świata pracy.

Dotychczasowa siedziba Przychodni Dentystycznej przy ul. Stalina 45 była za szczupła i nie mogła sprostać zadaniom.

Kto zgubił zegarek?

Do redakcji „Głosu" bardzo często zgłaszają się mieszkańcy naszego miasta, zawiadamiając o zagubieniu dokumentów, pieniędzy i innych przedmiotów wartościowych. Rzadziej jednak przychodzą uczciwi znalazcy. Dlatego też na szczególne podkreślenie zasługuje czyn ob. Jana Wróblewskiego, który w dniu 23 bm. znalazł na ulicy Wiejskiej wartościowy zegarek męski i zawiadamia o tym tą drogą jego właściciela. Po odbiór cennej zguby można zgłaszać się w godzinach od 17 — 18 na ulicę Rzemieślniczą 6. (S)



Co pisała prasa łódzka w dn. 27 lipca 1930 r.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DWU PRZYJACIÓŁEK

Dwie przyjaciółki Marianna Poniatowska i Anna Tylińska, zamieszkałe w Kaliszu — po utracie pracy postanowiły wspólnie dokonać zamachu samobójczego. W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Dobrzeckiej 20 wypiły one większą dozę esencji octowej z jednej flaszki. W stanie ciężkim odwieziono je do szpitala.

DALSZE SZCZEGÓŁY TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH

Gazety podają dalsze szczegóły tragicznego trzęsienia ziemi w południowych Włoszech. W samym tylko Neapolu 45 kościołów rozpadło się w gruzy. Miasto Melfi przedstawia straszliwą ruinę. Nie ocalał tutaj ani jeden budynek. Tak samo w gruzach leży Villa Nova. Zginęło tutaj około 4000 ludzi.

Rozmiary klęski nie dadzą się jeszcze określić.

WIELKOPAŃSKIE IGRASZKI

Michał Woronowski, właściciel majątku ziemskiego pod Łodzią — stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o zabójstwo człowieka.

Tło sprawy jest następujące: pan Michał — młody magnacik — utrzymywał od dłuższego czasu bliższy kontakt z panną S. R. w której obronie stanął niejaki Czubaszek.

Ziemianin, spoliczkowany przez Czubaszka, dobył rewolweru usiłując zastrzelić rywala. Kula jednakże zamiast w Czubaszka — trafiła w niewinnego przechodnia, który padł trupem na miejscu.

Woronowski, doskonale broniony przez adwokatów — otrzymał tylko trzy lata więzienia, za „działanie w silnym afekcie".

Z KRONIKI SAMOBÓJSTW

Niejaki Toporowski, kasjer teatru płockiego — popełnił w dniu wczorajszym w Łodzi samobójstwo, wypijając większą dozę nieznanej trucizny.

DZIKA WIZYTA W KONSULACIE RP.

Do Konsulatu RP w Gdańsku zgłosił się pewien bezrobotny obywatel polski, domagając się natychmiastowej pomocy. Gdy spotkał się z odmową zagroził, że wróci po 20 minutach z rewolwerem.

Gdy po 20 minutach osobnik ów zjawił się ponownie w konsulacie — uzbrojony w wielki kij dębowy — wezwano niemiecką policję, która go aresztowała na miejscu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

We czwartek, dnia 27 bm. o godz. 19, 2 balety: „Coppelia", Delibes'a, i „Bagatela", J. Straussa. Obsada: B. Bittnerówna, L. Sotomska, L. Zienko, J. Lechówna, E. Skotarczak, D. Wąsowicz, U. Tkoczówna, O. Sawicka, J. Kapliński, T. Burke, K. Szrom, W. Zakszymczuk, A. Śnieżyński, E. Koziarski, Z. Cichocki, W. Rudzki oraz zespół baletowy. Kapelmistrz Z. Szczepański i J. Sillich. Choreografia J. Kapliński.

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 19, opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) W. A. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", z N. Stokowacką, O. Szamborowską, St. Witenbergiem, H. Paciejewskim, St. Babisem, A. Ruckim, R. Żabą, E. Fedorowiczem. Kapelmistrz Z. Szczepański. Reżyser B. Folański.

PAŃ[illegible] TEATR NOWY
(u[illegible]kiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94. tel. 272-70)
Godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą", godz. 15.30, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Klęska szpiega", godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne
HEL (Legionów 2) Kino nieczynne
MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwa ognie", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20
ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku", godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Czarci żleb", godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Jan Rohacz z Dube", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego) „Maaret" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maszeńka" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20

Ze sportu

ZA TRZY DNI

obydwie ligi piłkarskie ruszają do dalszych walk o punkty

Prawie po miesięcznym wypoczynku w nadchodzącą niedzielę, liga piłkarska rusza do boju o dalsze punkty, rozpoczynając drugą rundę spotkań. „ŁKS Włókniarz" gościć będzie zespół „Ogniwa Cracovii". Obie drużyny posiadają równą ilość punktów ale „Ogniwo" rozporządza lepszym stosunkiem bramek (16:14) podczas gdy łodzianie posiadają stosunek 22:22. Tym razem szczęście może uśmiechnąć się do gospodarzy.

Obecnie łodzianie znajdują się jeszcze na obozie wypoczynkowym. Łuć przeciw „Ogniwu - Cracovii" nie zagra, ale na następnym meczu ujrzymy go już na boisku. Wypoczęci zawodnicy ŁKS Włókniarza powinni swej publiczności pokazać lepszą grę niż ostatnio.

„**Związkowiec - Garbarnia**" podejmuje w niedzielę „Górnika" z Bytomia. Faworytem jest zespół miejscowy.

CWKS będzie miał ułatwione zadanie, gdyż przeciwnik jego „Warta" poznańska posiada zaledwie 4 punkty, podczas gdy wojskowi legitymują się 11. Każdy stracony punkt, to gwóźdź do trumny Warty.

Ciekawie zapowiada się w niedzielę mecz „**Kolejarza**" z „**Gwardią**". Jeśli krakowianie myślą poważnie o pierwszym miejscu w lidze, to nie wolno im tracić punktów. Uważamy, że wynik remisowy będzie dla „Kolejarza" korzystny.

„**Ruch**" ma za przeciwnika zespół „Polonii" warszawskiej, a więc również drużynę kolejarzy. Możliwe że oba te zespoły podzielą się punktami. W wypadku zwycięstw Garbarni czy Gwardii — Ślązacy będą musieli oddać prowadzenie w tabeli.

„**Górnik**" (**Radlin**) walczyć będzie z odmłodzoną drużyną „Budowlanych". Należy raczej liczyć się ze zwycięstwem gospodarzy, gdyż napastnicy „Budowlanych", rekrutują się z młodych piłkarzy i nie mają jeszcze tyle rutyny, aby przeciwstawić się ambitnie grającym górnikom.

Równocześnie z pierwszą ligą rozpoczynają drugą rundę spotkań zespoły drugiej ligi: zachodniej i wschodniej.

Łodzian najbardziej interesują losy „Widzewa". Nareszcie zła „passa" łodzian minęła może bezpowrotnie. Obecnie „Widzew" udał się na obóz trzytygodniowy, z którego będzie zmuszony dojeżdżać na zawody mistrzowskie.

Przeciwnikiem „Widzewa" będzie „Związkowiec" z Radomia. Pamiętamy jeszcze dziś jak niefortunnie rozpoczęli łodzianie pierwszą kolejkę spotkań właśnie z tym Związkowcem. Mając mecz wygrany zaczęli się napastnicy niepotrzebnie bawić w zawiłe kombinacje z których oczywiście nic nie wyszło. Przeciwnik natomiast z jednego wypadu zdobył bramkę i dwa cenne punkty. Miejmy nadzieję, że obecnie „Widzew" zrewanżuje się za poniesioną klęskę i wygra spotkanie niedzielne...

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz leadera tabeli „Gwardii" ze Szczecina z „Lechią" z Gdańska. Zwycięstwo „Gwardii" umocni ją na pierwszym miejscu w tabeli, natomiast porażka spowoduje spadek na dalsze miejsce.

W meczu „Kolejarz" (Bydgoszcz) — „Kolejarz" (Toruń) przewidujemy wynik remisowy.

„Polonia" (Świdnica) będzie miała okazję do zdobycia punktów w spotkaniu z „Bzurą" z Chodakowa. „Kolejarz" (Ostrów) stoi na straconej pozycji w spotkaniu ze „Stalą" sosnowiecką. Najprawdopodobniej „Kolejarz" i „Polonia" opuszczą drugą ligę, ustępując miejsca zespołom walczącym obecnie o awans na ich miejsce.

W grupie wschodniej odbędą się następujące spotkania: „Polonia" (Bytom) — „Skra" (Częstochowa), „Włókniarz" (Częstochowa) —„Stal" (Katowice), „Kolejarz" (Przemyśl) — „Tarnovia", „Stal" (Lipiny) — „Chełmek", „Lublinianka" — „Związkowiec" (Przemyśl).

Czy wiecie, że...



atletyka terenowa to idealna zaprawa dla każdego sportowca. Drużyna piłkarska moskiewskiego „Dynamo" podczas ćwiczeń terenowych.

Rozwój sportu w Republice Estońskiej

MOSKWA. — Rozwój kultury fizycznej i sportu w Radzieckiej Republice Estońskiej postępuje stale naprzód. W pięciu zrzeszeniach sportowych uprawia obecnie sport ponad 120 tys. młodzieży, tj. 10 razy więcej, niż w roku 1940.

Szczególnie wzrosło zainteresowanie sportem na wsi. Liczba członków zrzeszenia sportowego, skupiającego młodzież wiejską wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat prawie czterokrotnie.

Miłośnicy sportu mają do dyspozycji liczne obiekty sportowe, których większość powstała dopiero w ostatnich latach. Około 800 szkół w Estonii ma własne boiska do siatkówki i koszykówki. Stale wzrasta również ilość boisk piłkarskich na wsi.

W ostatnich latach sportowcy Republiki Estońskiej ustanowili około 500 nowych rekordów Republiki w różnych dziedzinach sportu. Ponad 40 tys. młodzieży zdało normy na odznakę GTO.

Władze sportu związkowego powołały komisje

W dniu 25 bm. odbyła się w CRZZ konferencja z udziałem przewodniczących i sekretarzy Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych. Realizując uchwały ostatniej konferencji aktywu sportu związkowego w Czerwieńsku, zebrani powołali do życia następujące komisje: **inwestycyjną, szkoleniową, organizacyjną, finansową, wychowania fizycznego i sportu, współzawodnictwa, zaopatrzenia i propagandy.**

—o[]o—

Nasi korespondenci piszą..

Na walczącą Koreę

Dnia 19 lipca Koło Sportowe przy Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym rozegrało mecz w piłkę siatkową z Kołem Sportowym PZPW Nr 39.

Mecz zakończył się wynikiem 3:0 dla PRB. Przed rozpoczęciem meczu kol. Żelazko Stefan wygłosił do zawodników i zebranej publiczności okolicznościowe przemówienie obrazujące osiągnięcia sportu robotniczego.

W czasie meczu zainicjowano zbiórkę pieniężną dla walczącej Korei. Zebrane pieniądze przekazano do ORZZ.

Koło Sportowe PRB wzywa wszystkie Koła Sportowe do przeprowadzania podobnych zbiórek pieniężnych w czasie imprez z przeznaczeniem dla walczącej Korei.

Binder Jerzy
koresp. „Głosu Robotniczego"

Sport w Ludowo Demokratycznej Republice Koreańskiej

Jeszcze do niedawna kultura fizyczna i sport były zupełnie nie znane Koreańczykom. Dopiero po objęciu władzy przez lud i stworzeniu władzy Republiki Ludowo - Demokratycznej, kultura fizyczna i sport znalazły swoje właściwe miejsce, będąc szeroko popularyzowane wśród społeczeństwa.

Przy Ministerstwie Szkolnictwa i Oświaty została utworzona specjalna komisja, która kontroluje i planuje dziedzinę kultury fizycznej i sportu. Sport stał się dostępny dla wszystkich obywateli i w chwili obecnej liczba aktywnych sportowców w Ludowo - Demokratycznej Republice Koreańskiej wynosi przeszło 600.000. Komórki w. f. i sportu powstały przy zakładach pracy, w szkołach, wojsku itd. W 1948 roku została wprowadzona odznaka sprawności fizycznej p. n. „Ludowy Sport", którą do tej pory uzyskało przeszło 700.000 obywateli.

Sport w Ludowo - Demokratycznej Republice Koreańskiej otoczony jest troskliwą opieką państwa i rozpowszechnia się coraz bardziej, a szczególnie wśród Związku Wolnej Młodzieży Koreańskiej.

—o[]o—

Życzenia od sportowców węgierskich

Z okazji Święta Odrodzenia 22 Lipca, GKKF otrzymał z Budapesztu depeszę w której przewodniczący Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej przesyła sportowcom polskim serdeczne pozdrowienia i życzy dalszych sukcesów na drodze budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju, o który walczy cały obóz postępowy, ze Związkiem Radzieckim na czele.

—o[]o—

Nagrodzony sportowiec zgłasza długoterminowe zobowiązanie

Madejski Lech ze Związkowca wrocławskiego, młody konstruktor aparatu elektrycznego do sędziowania w szermierce na szpady, odznaczony 22 lipca przez GKKF nagrodą pieniężną w wys. 50 tys. zł., zobowiązał się zorganizować przy Wrocławskim Okręgowym Związku Szermierczym obsługę techniczną, która będzie reperowała we własnym zakresie broń szermierczą dla wszystkich klubów okręgu.

Ponadto Madejski zobowiązał się *do dnia 1 października br. przeszkolić trzech młodych ZMP-owców, uczniów szkół elektrycznych tak, aby mogli oni stworzyć stałą obsługę* aparatu elektrycznego na wszystkich zawodach, rozgrywanych w okręgu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8-1 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8533.

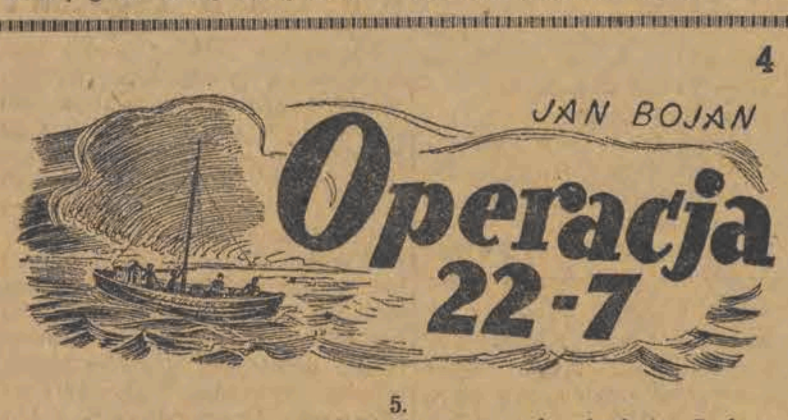
D1-10086

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 27 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13.10 Aud. dla wsi. 13,30 Muzyka. 14.00 Kronika rumuńska. 14,20 (Ł) Koncert solistów instrumentalistów. 14:55 Beethoven: Sonata A-dur op. 69 na wiolonczelę i fortepian. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 15.55 Skrzynka Polskiej Kasy Opieki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Wiersze i fraszki Jana Czarnego. 16.30 Aud. dla młodzieży. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17,35 „Porozmawiajmy" — aud. Biura Studiów. 17.40 Muzyka ludowa. 18.05 „Odpowiedzi fali 49". 18,15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18,25 Trzy humoreski M. Twaina. 18,45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Słuchowisko pt. „Złota żona" Erkki Vali. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert rozrywkowy. 21,15 Audycja dla wsi. 22.00 „Syn ludu" — fragm. IV książki M. Thorez'a. 22.20 „Mówimy o sporcie". 22,30 „Zapraszamy do tańca". 22.50 „Co warto przeczytać". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

4



5.

— E, przecież to partyjniaki. Na pewno nie odmówią. Czekamy więc w sobotę na wieczór, żeby już od rana w niedzielę mogli zaczynać, bo teraz każda godzina droga. Tutaj nad morzem, to z pogodą nigdy nie wiadomo. Jak zacznie, nie daj Boże, lać — to diabli wezmą zbiory.

Tak to w czterech miejscowościach, leżących zdala jedna od drugiej, układali sobie ludzie, co będą robić w sobotę wieczorem. Nikt z nich jednak nie mógł przewidzieć, że w ten sobotni wieczór przetną się i poplączą drogi i ścieżki: bandytów-przybyszów z zachodu, robotnika ze Śląska, żołnierzy WOP, traktorzystów PGR i chłopów ze wsi Zadziwie.

* * *

Wieczór sobotni niczym nie różnił się od innych lipcowych wieczorów. Jak zwykle, po zachodzie słońca fala mocniej poczęła bić o brzeg, głębiej wtaczać się na plażę, rozlizując zmarszczki i garby rzeźbionego wiatrem piasku. Wprost morza, zastygłą, lecz szumiącą falą piętrzył się las.

Noc wreszcie już na dobre zapadła, zamazały się w fioletowej czerni żółte smugi na zachodzie. Na horyzoncie błyskać zaczęła latarnia morska. Noc była ciepła, lecz szło chyba na deszcz. Chmury ciemniły niebo, gasząc gwiazdy. Księżyca nie było.

Z cichym warkotem motoru niewielki kuter podpłynął do plaży.

— Pogoda, jak zamówiona — szepnął Moehnteck do Brauna. Obaj przywarowali na dziobie kutra i z napięciem śledzili bielejące brzegi i czarną ścianę lasu. Mogli rozmawiać głośno. W szumie fal i lasu nikt by ich nie słyszał, gdyby nawet ktoś czuwał na brzegu. Odnosili wrażenie, że z ciemnego gąszcza wypatrują ich czyjeś bystre oczy i czujne uszy łowią ich rozmowy.

Zaszurgotał piasek i kamienie pod kilem. Wstrząsnął się kuter i stanął, chwiejąc się od bijących weń, teraz jakby silniej fal.

Kurt Nowak ześliznął się po burcie w wodę i poszedł do brzegu, zanurzony po pas. W jednej ręce niósł buty i spodnie, a w drugiej niewielką kotwicę na stalowej linie.

Kotwiczkę wbił w piasek na plaży i przywalił kilkoma kamieniami. To wystarczająco zabezpieczało kuter na kilka godzin letniej nocy przed zabraniem go przez fale.

Chlupocząc, przebrnęli do brzegu Moehnteck i Braun. Moehnteck miał na szyi zawieszony pistolet maszynowy.

Wciągnęli szybko spodnie, zasznurowali buty, i, rozglądając się wkoło, weszli w las. Tu poczuli się bezpieczniej.

Moehnteck, który w wyprawie Brauna miał zadanie ubezpieczenia odwrotu w razie starcia z patrolem WOP, znalazł sobie zasłonięte krzakami miejsce, skąd mógł strzec kutra, lekko szarpiącego się na linie.

— Good luck, Georg — szepnął w języku wspólnych rozkazodawców Moehnteck do Brauna.

— Do zobaczenia, Hans, na defiladzie w Moskwie! — odpowiedział Braun, znikając w gąszczu — razem z Kurtem.

— Idiot — syknął Moehnteck. Wielokrotnie odznaczany za odwagę oficer SS, bał się takich pechowych powiedzonek. „Taki „Polacke" może sobie mówić do zobaczenia w Moskwie — myślał Moehnteck. — Tak mówił Horst Kuntze, tak mówił Herman Vogt, przyjaciele ze sztabu dywizji SS. Tak plotło tysiące młodych SS-manów, którzy swymi ciałami zasłali wszystkie drogi do Moskwy".

Jeszcze w kwietniu 1945 roku — gdyby mu ktoś powiedział, że jako amerykański agent lądować będzie w Polsce pod Szczecinem, zatłukłby go bez zmrużenia oka. A w cztery lata później sam się napraszał na taką wyprawę. Collins, zdziwił się nawet, że jego pupil, przeznaczony do ważniejszych zadań, koniecznie chce jechać jako osłona dywersanta, przerzuconego do Polski. Ale — po naleganiach — pozwolił. Moehnteck namówił Nowaka, właściciela rybackiego kutra, używanego do przemytu ludzi przez agentów wywiadu, żeby właśnie lądować tutaj — w Poberau. Miał w tym swój cel.

(d.c.n.)